



Z Ewangelii Św. Jana

Jan stał wraz z dwoma swoimi uczniami i gdy zobaczył przechodzącego Jezusa, rzekł: "Oto Baranek Boży".

Dwaj uczniowie usłyszeli, jak mówił, i poszli za Jezusem. Jezus zaś odwróciwszy się i ujrzawszy, że oni idą za Nim, rzekł do nich: "Czego szukacie?"

Oni powiedzieli do Niego: "Rabbi!" - to znaczy: "Nauczycielu - gdzie mieszkasz?"

Odpowiedział im: "Chodźcie, a zobaczycie". Poszli więc i zobaczyli, gdzie mieszka, i tego dnia pozostali u Niego. Było to około godziny dziesiątej.

Jednym z dwóch, którzy to usłyszeli od Jana i poszli za Nim, był Andrzej, brat Szymona Piotra. Ten spotkał najpierw swego brata i rzekł do niego: "Znaleźliśmy Mesjasza - to znaczy: Chrystusa". I przyprowadził go do Jezusa. A Jezus wejrzawszy na niego rzekł: "Ty jesteś Szymon, syn Jana, ty będziesz nazywał się Kefas - to znaczy: Piotr". †

J 1, 35-42

jak zostać uczniem Jezusa

Oto skomplikowany proces powołania, czyli jak zostać uczniem Jezusa. Dotyczy on nie tylko kapłanów, biskupów, czy osób konsekrowanych – żyjących w klasztorach. Opisana historia jest wspólna dla wszystkich wierzących chrześcijan. Aby należeć do grona uczniów Jezusa trzeba znaleźć się blisko Niego. Najczęściej będzie tam ktoś, kto Go nam wskaże, tak, jak to uczynił Jan Chrzciciel wobec Andrzeja i Jana. A gdy zdobędziemy się na decyzję pójścia za Nim, najprawdopodobniej usłyszymy to zasadnicze pytanie: "Czego szukasz?" To pytanie tłumaczy się: jakie są twoje oczekiwania w stosunku do wiary, do samego Jezusa? Pozwoli się poznać bliżej, jeśli będziemy gotowi pójść za Nim bez szukania jakichkolwiek gwarancji i pewności dotyczących jutra. Zwyczajne bycie z Jezusem, posłuszeństwo Jego słowu daje okazję do odkrycia w Nim Mesjasza. W Ewangelii opisane jest kryterium autentyczności wiary i powołania: Andrzej nie zachował swego odkrycia tylko dla siebie. Czuł konieczność podzielenia się nim z bratem. I w ten sposób wprowadził do grona Mistrza kolejnego ucznia – Piotra. Ewangelia stawia każdemu z nas pytanie: gdzie jestem na etapie mojej wiary? Usłyszałem już o Jezusie? Zdecydowałem się pójść za Nim, odpowiedziałem już na pytanie: czego szukam w wierze? A może już gotów jestem pozyskiwać innych dla Jezusa? Nie dziwmy się: pytań będzie zawsze więcej niż odpowiedzi.

Ks. Jarosław Hrynaszkiewicz